

Elżbieta Koślacz-Viol

Paryż, Francja

## Gabriela Zapolska w kręgu nabistów

Tematem mojego artykułu będą kontakty Gabrieli Zapolskiej z artystami malarzami podczas jej sześcioletniego pobytu we Francji. Podobnie jak aktorki z Europy Zachodniej, które przyjeżdżały pod koniec XIX wieku do Rosji i do Polski, by grać w teatrze, ale w ich rodzimym języku, tak sławne polskie aktorki próbowały swych sił na scenach innego kraju w jego ojczystym języku. Nagłośniony sukces Heleny Modrzejewskiej w krajach anglosaskich i uznanie jej talentu przez widzów za granicą podniosły jej prestiż w oczach rodaków<sup>1</sup>. Jej zagraniczne występy w okresie, gdy Polska była pod zaborami, otworzyły możliwość gry słowiańskim aktorkom na innych scenach Europy.

W październiku 1888 roku, podczas tournée z trupą Stanisława Trapszy, Gabriela Zapolska usiłuje popełnić samobójstwo, połykając końcówki zapalek pokryte siarką. Uratowana przez lekarzy, przez pewien czas pozostaje w Warszawie na rekonwalescencji, gdzie pisze recenzje teatralne do „Przeglądu Tygodniowego” i „Kuriera Warszawskiego”. W tym okresie zbliża się do swojej rodziny, która wyrzekła się jej z powodu skandalu, jaki wywołał jej związek z Marianem Gawalewiczem, dyrektorem amatorskiego teatru przy Towarzystwie Dobroczynnym, i którego konsekwencją było urodzenie dziecka. Prawdopodobnie ze względu na unieważnienie małżeństwa ze Śnieżko-Błockim przez sąd kościelny rodzina ponownie nawiązuje kontakt i namawia ją do wyjazdu do Paryża. Zapolska przystaje na tę propozycję<sup>2</sup>.

1 Zob. A. Żurowski, *MODrzejEwSKA ShakespeareStar*, Gdańsk 2010.

2 Jeśli chodzi o biografię Zapolskiej, zob. J. Rurawski, *Gabriela Zapolska*, Warszawa 1987.

Pragnąc uczyć się gry teatralnej i wstąpić na scenę teatru we Francji, Zapolska wzmacnia swoją pozycję w redakcji „Przeglądu Tygodniowego”, gdzie otrzymuje „status stałego współpracownika”, natomiast „Kurier Warszawski” ofiaruje jej funkcję „korespondenta specjalnego z Paryża”. Współpraca z tymi pismami pozwoli jej stawić czoła trudnej sytuacji materialnej, ponieważ konsekwencją rozwodu ze Śnieżko-Błockim była utrata przez nią posagu. Przygotowując się do wyjazdu, Zapolska układa plan i pisze list do Marii Szeligi od kilku lat mieszkającej w Paryżu, założycielki Międzynarodowego Związku Kobiet<sup>3</sup>.

Do Paryża przyjeżdża we wrześniu 1889 roku. Ma wtedy 32 lata. Miasto przyciąga liczną publiczność: odbywa się tu Wystawa Powszechna i oddana zostaje do użytku Wieża Eiffla. Oba wydarzenia stanowią niemałą atrakcję dla zwiedzających stolicę Francji. Maria Szeliga poznaje Zapolską z grupą młodych rodaków zrzeszonych w Gminie Narodowo-Socjalistycznej (w 1892 roku przystąpi do poprzedniczki PPS, czyli Związku Zagranicznych Socjalistów Polskich), spotykających się na lewym brzegu Sekwany, przy ulicy de La Glacière pod numerem 20.

Po przyjeździe do Paryża Zapolska poszukuje odpowiedniego miejsca do zamieszkania. Jest rzeczą znamionną, że nie szuka go w środowisku polskich emigrantów, lecz na Montmartrze. Ten wybór pomoże jej w szlifowaniu języka francuskiego w towarzystwie rodowitych Francuzów. Najpierw Zapolska zamieszkała na Avenue Clichy, pod numerem 4, niedaleko Montmartru. Podczas dwóch pierwszych lat pobytu w Paryżu Zapolska utrzymuje luźny kontakt z gronem rodaków: z Janem Lorentowiczem<sup>4</sup>, późniejszym krytykiem literackim i teatralnym, jak również ze Stefanem Laurysiewiczem, handlowcem, który przyjechał na praktykę do Paryża i z którym Zapolska nawiąże bliższą relację osobistą<sup>5</sup>. W kolonii rodaków bierze udział w akademiach, występuje w przedstawieniach teatralnych i deklamuje w czasie zbiórek na rzecz stowarzyszeń charytatywnych.

Pisarka od początku przyjazdu do Paryża zmaga się z trudnościami finansowymi związanymi z koniecznością opłacania lekcji teatru oraz zaspokojenia potrzeb życia codziennego. W konsekwencji chce wyjechać z miasta już w pierwszych miesiącach swojego pobytu. Jest załamana, ma

3 Por. L. Magnone, *Maria Szeliga/Marya Chéliga. Polska pisarka, francuska feministka?*, [w:] *Literatura niewyczerpana. W kręgu mniej znanych twórców polskiej literatury lat 1863–1914*, red. K. Fiołek, Kraków 2014, s. 275–286.

4 Por. E. Udalska, *Jan Lorentowicz – zoil nieubłagany*, Łódź 1986.

5 W warszawskiej Bibliotece Narodowej przechowywane są liczne listy Gabrieli Zapolskiej z lat 1891–1895 pisane do Stefana Laurysiewicza.

kłopoty ze zdrowiem i pragnie wrócić do Warszawy. Znajomi i przyjaciele proponują jej pomoc finansową i Zapolska akceptuje tę propozycję. Dzięki temu może pokryć część niezbędnych wydatków. By sprostać drogiemu życiu w stolicy i móc zrealizować swe zamiary, pisuje stale dla „Kurieru Warszawskiego”, do którego wysyła artykuły dwa razy w miesiącu, opisując wrażenia z Wystawy Powszechnej<sup>6</sup>. Wcześniej dla „Przeglądu Tygodniowego” pisze cykl nowelistyczny *Menażeria ludzka*, w którym bohaterowie przybierają postacie zwierząt<sup>7</sup>. Będąc naocznym świadkiem życia w ówczesnej Francji, przyszła autorka *Moralności pani Dulskiej* obserwuje ewolucję społeczeństwa francuskiego i poznaje nowe formy ekspresji w sztuce.

Starając się o wystawienie swego opowiadania *Małuszka*<sup>8</sup> na scenie teatru we Francji, wierzy, iż w środowisku literackim sztuka zwróci uwagę na nią jako autorkę. Możemy zauważyć, co wydaje się ważne, że Zapolska, zanim zacznie grać na scenie jako aktorka, pragnie najpierw poznać paryskie środowisko literackie. Z kolei jako dziennikarka podchodzi do świata w sposób afirmatywny, co przejawia się m.in. w otwarciu na wszelkie nowości, jakie spotyka w Paryżu. Jednocześnie rozwija swe umiejętności aktorskie, ucząc się repertuaru z klasyki francuskiej. Kierowana chęcią rewanżu za upokorzenia, których doznała w kraju, Zapolska pragnie pokazać rodakom, iż potrafi sprostać tak trudnemu zadaniu. Zaspokojenie jej pasji aktorskiej i chęci zdobycia aplauzu na scenie paryskiej na równi z aktorami francuskimi wydaje się zrazu przedsięwzięciem niezwykle trudnym i nawet niemożliwym dla aktorek słowiańskiego pochodzenia.

Gabriela Zapolska świadomie jednak organizuje swoje życie w Paryżu, przystosowując się do nowej sytuacji: stopniowo oddala się od środowiska emigracji polskiej i pracuje nad wymową języka francuskiego, powoli zbliżając się do Francuzów, chociaż sama czuje się wyobcowana i „nie lubi ich”, Francuzów, w początkowym okresie swego paryskiego pobytu.

Na początku tekstu wskazałam przyczynę przyjazdu Zapolskiej do Paryża: pragnie ona studiować sztukę aktorską i grać w teatrze na równi z zawodowymi aktorami francuskimi. Ale jednocześnie poznaje inne dziedziny sztuki, nie tylko sztukę dramatyczną, lecz również malarstwo i literaturę. Od 1890 roku pisarka zwiedza salony malarskie ze Stefanem

6 Zob. A. Janicka, *Rok 1889 – inny Paryż*, [w:] tejsze, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, wyd. 2, Białystok 2015, s. 141–148.

7 G. Zapolska, *Menażeria ludzka*, Warszawa 1893.

8 G. Śnieżko-Zapolska, *Małuszka*, [w:] tejsze, *Akwarelle*, Warszawa 1895.

Laurysiewiczem, które wywierają na niej duże wrażenie, ale których nie potrafi jeszcze krytycznie analizować.

W lutym 1890 roku Gabriela Zapolska przeprowadza się na ulicę Parme pod numer 12, niedaleko Avenue de Clichy. Natychmiast zapisuje się do Konserwatorium Teatralnego na lekcje profesora Vernona, który uczy dykcji, oraz na lekcje profesora Silvaina, który uczy gry scenicznej. Dodatkowo doskonalili dykcję i wymowę w Instytucie Muzyki Rudy<sup>9</sup> oraz uczęszcza na lekcje prywatne aktora Komedii Francuskiej Talbota (właśc. Denisa-Stanislasa Montalanta, 1824–1904). Niedługo jej nauka w Konserwatorium Teatralnym skończy się wraz z końcem roku akademickiego.

W 1891 roku Zapolska przeprowadza się na Avenue Trudaine, pod numer 41. Wtedy poznaje aktorkę Mary Samary, która stanie się jej nowym profesorem sztuki teatralnej. Polka zaprzyjaźnia się z Samary, która wprowadza ją w środowisko aktorów z Komedii Francuskiej: poznaje takie postaci jak Gustave Worms, Jane Hading, Marthe Brandès. Samary przygotowuje też Zapolską do przesłuchania w Teatrze Odeon. Artyści francuscy podtrzymują jej pasję do gry scenicznej, udzielając rad i namawiając, by jak najszybciej „zagrała na prawdziwej scenie”. Zapolska rozszerza krąg znajomości w środowisku literackim: zaprasza do siebie znanych autorów dramatycznych: Ohneta, Delpita, Ginisty’ego. Towarzysząc Mary Samary w salonach malarskich na Champs de Mars, Champs Elysées, ogląda prace literatów na wystawie Poil et Plume, Société des Beaux Arts (lub Société des Artistes Indépendant) (i inne salony).

Zainteresowanie Zapolskiej malarstwem stanie się dla niej okazją do przekazania w swych artykułach, które pisze dla pism warszawskich, informacji o nowych kierunkach w sztuce zachodnioeuropejskiej, francuskiej. Będzie ono przedmiotem zainteresowania pisarki podczas całego jej paryskiego pobytu. Zapolska zacznie również świadomie kolekcjonować dzieła sztuki malarskiej<sup>10</sup>.

9 Instytut Rudy – francuskie wydawnictwo. „Annuaire des Artistes de l’Enseignement Dramatique et Musical” („Katalog Artystów Nauki Dramatu i Muzyki”) na rok 1897 podaje: „Instytut Rudy – mieścił się na 4 rue Caumartin Paris, (Boulevard des Capucines). Założony w 1860 roku. Académie Internationale de Musique et des Beaux-Arts. Cours et leçons particuliers (...) Déclamation Mmes. De Minil et Riema, MM. Dupont-Vernon et P. Barbier. (Międzynarodowa Akademia Muzyki i Sztuk Pięknych. Lekcje prywatne. Deklamacja pod kierunkiem Pań: De Minil, Riema, Panów: Dupont-Vernon i P. Barbier)”.

10 Por. H. Ratuszna, *Artysta, kolekcjoner codzienności – studium przypadku Gabrieli Zapolskiej*, [w:] *Kolekcjonerzy, zbieracze, kwestarze w literaturze i kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Lekan-Mrzewka, M. Kulesza, B.K. Obsulewicz, Lublin 2016.

W sezonie letnim mieszkańcy Paryża zawsze udają się na wakacje. Zapolska zapada jednak na zdrowiu. Jest wycieńczona z powodu intensywnej nauki sztuki teatralnej w języku francuskim i ciągłego pisania. Doktor Courteau, który ją leczy, radzi jej wyjechać na wakacje do miejscowości Roscoff w Bretanii, jednak nie ma ona wtedy wystarczających środków materialnych. W 1892 roku Zapolska poznaje André Antoine'a, założyciela teatru naturalistycznego Théâtre Libre (1887–1896). Kontakt ten pozwoli jej wkrótce na grę przed ekskluzywną publicznością paryską ciekawą nowości prezentowanych w teatrze Antoine'a. Antoine angażuje Zapolską do swego zespołu, ofiaruje jej małe role i zabrania mówić po polsku, by w ten sposób mogła pozbyć się akcentu. Zapolska zagra z dużym sukcesem w Théâtre Libre wiele drugorzędnych ról.

Stan jej zdrowia wymaga powrotu do kraju, lecz aktorka-pisarka decyduje się na wyjazd do bliższej Bretanii, by podreperować zdrowie. W swym liście do Stefana Laurysiewicza z 1893 roku Zapolska pisze:

Związałam się z pewną paczką symbolistów, wiesz, takich, co myśmy pękali (a właściwie ja bo ty traktowałeś na serio) przed ich obrazami na wystawach. Oni są tutaj, chodzą w sabotach przebrani za chłopów, palą fajki i ciągle gadają o tonach, o barwach i rzeczywiście, nie masz pojęcia, jakie to piękne są «morceaux» i «ensembles» (...) Oni mają białe suknie, złote pierścienie i nazywają się pomiędzy sobą Nabi. Mówią, że mają dans le nombril (w pępku) rubin, ale to jest symbol i to jest rubis moral (rubin duchowy)<sup>11</sup>.

Nazwa Nabis, od hebrajskiego *nabis*, znaczy tyle co „prorok, człowiek natchniony przez Boga”. Pojawia się ona po raz pierwszy w korespondencji Paula Sérusiera w 1889 roku. Jest on nazwą grupy malarzy uczęszczającej do Akademii Julian. Grupę tę tworzą: Pierre Bonnard, Maurice Denis, Henri-Gabriel Ibels, Paul Ranson, Ker-Xavier Roussel, Édouard Vuillard, Georges Lacombe, Aristide Maillol, Joseph Rippl-Ronai, Jean Vercade, Félix Vallotton, Paul Sérusier. Les Nabis mają za sobą studia akademickie, ale nader szybko odstępują od akademizmu. Naturalizm ich nie interesuje, jak również nie pociąga impresjonizm. Sérusier, który pracuje z Gauguinem w Pont-Aven, maluje mały obrazek, na którym kolorowe plamy barw położone jedne obok drugich mają przedstawiać pejzaż roztaczający się przed malującym. Jest to *Talizman*. Paul Sérusier natychmiast przynosi obrazek swym kolegom z pracowni. Stanowi on absolutną nowość w malarstwie,

11 List Zapolskiej do S. Laurysiewicza, Huelgoat, 23 VIII 1893, Hôtel de France. (N° 237, *Listy Zapolskiej*, t. I, zebra. S. Linowska, Warszawa 1970).

które odchodząc od naturalistycznego postrzegania rzeczywistości, prowadzi do malarstwa dekoratywnego.

Przedmiotem zainteresowania nabistów są sceny uliczne, parki, ogrody oraz sceny z życia Bretończyków malowane na tle przeobrażonych pejzaży. Nabiści inspirowali się malarstwem japońskim i literaturą należącą do nurtu symbolizmu. Maurice Denis napisze: „Jesteśmy małą grupą młodych, wyznawców Symbolu, niezrozumianych przez świat, który z nas drwi: Mistycy!”<sup>12</sup>. Od początku działalności grupy nabiści w swych badaniach estetycznych zwracają się w kierunku duchowości oraz skupiają się na poszukiwaniu istoty Boskiego piękna. Ranson wprowadza kolegów w praktyki ezoteryczne, filozofii orientalnej, teozofii. Jego pracownia na bulwarze Montparnasu zwana Świątynią jest na początku 1890 roku miejscem spotkań grupy; znajduje się tu również mały teatr marionetek, którym zajmują się sami nabiści. Z tego okresu pochodzą artykuły Zapolskiej, w których na wzór pędzla malarza prozaiczka kładzie na papier barwne plamy, malując piękno bretońskich pejzaży. Zapolska opisuje sceny z życia Bretończyków, jak również swych przyjaciół, malarzy<sup>13</sup>.

Kiedy pisarka powraca z Bretanii do Paryża w październiku 1893 roku, nie zamierza już wyjeżdżać do kraju. Powodem jest bliski związek z Paulem Sérusierem i propozycja ślubu, którą Zapolska akceptuje, traktując Sérusiera jako swego przyszłego męża. W grudniu tego samego roku pisze ona do redaktora „Przeglądu Tygodniowego”, Adama Wiślickiego, że jej więzi z Francją się zacieśniają i że prawdopodobnie już nie wróci do Polski pomimo tego, iż zamierzała powrócić do ojczyzny rok wcześniej. Jednak ataki ze strony Bolesława Prusa i Zalewskiego z powodu opłaty jej tłumaczeń sztuk dramatycznych dla Warszawskich Teatrów Rządowych kierowanych przez generała Aleksandra Karandiejewa (1848–1895), które krytykom wydały zbyt wygórowane<sup>14</sup>, oddaliły Zapolską od zamiaru powrotu do kraju.

1 lutego 1894 roku Zapolska gra w Théâtre Libre w sztuce Gerharta Hauptmanna *L'Assomption de Hannelé Mattern* (*Hanusia* w języku polskim)

12 M. Denis, *Journal*, vol. 1: 1884–1904, Paris 1957. Maurice Denis (1870–1943) – artysta malarz, nabista zwany „Nabim o pięknych Ikonach”. Jego dzieła inspirowały się wiarą katolicką. Muzeum Maurice Denis znajduje się w Saint-Germain-en-Laye.

13 Gabriel Fabre (1863–1921) – kompozytor i muzyk. Komponował dla Maeterlincka (*La chanson de Melisandre* w 1893 roku). Paul-Elie Ranson (1881–1909) – artysta malarz Nabi. Paul Sérusier (1864–1927) – artysta malarz, postimpresjonista, symbolista, teoretyk nabistów.

14 List Zapolskiej do S. Laurysiewicza, Paryż, 10 III 1893 (N° 228, *Listy Zapolskiej*, dz. cyt.).

role Diakonisy i zjawy Matki. Kostiumy do tej sztuki i afisz zostają zrealizowane przez Paula Sérusiera. Zapolska zagra również w teatrze symbolistycznym założonym przez Lugné-Poe (1869–1940). Te dwa nowe kontakty z awangardowymi teatrami paryskimi otwierają przed nią nowe możliwości. Polka gra na przemian w Théâtre Libre i w Theatre de l'Oeuvre. Między 1891 a 1897 rokiem nabiści: Bonnard, Ibels, Denis, Ranson, Sérusier, Vallotton, Vuillard, uczestniczą w pracach teatru awangardowego. Ich przyjaciel, aktor i reżyser Lugné-Poe, utrzymuje z nimi ścisłą relację: zapoznaje ich z repertuarem symbolistycznym Maeterlincka, Ibsena, Strindberga, Bjørnsona, Gourmonta, Villiers de L'Isle-Adama i zachęca ich do realizacji dekoracji teatralnych, kostiumów oraz programów ilustrowanych do sztuk, które wystawia. Jako amator sztuki malarskiej przyzwala im na organizowanie wystaw w jego teatrze.

Paul Sérusier pokazuje często swoje prace malarskie w pracowni, zajmując się równocześnie teatrem, dla którego projektuje dekoracje i gra nawet małe role, na przykład tę, w której występuje z Zapolską w sztuce *Interieur* (*Wnętrze*) Maurice'a Maeterlincka, odgrywając rolę Ojca. Zbliżenie Zapolskiej występującej w teatrze naturalistycznym Théâtre Libre, założonym przez Antoine'a, z teatrem symbolistycznym L'Oeuvre Lugné-Poe jest owocem osobistych relacji Zapolskiej z Paulem Sérusierem, który pracuje dla tych dwóch wielkich reformatorów teatru (jakkolwiek od strony estetycznej te dwa nurty są sobie przeciwne). Naturalizm inspirowany jest pracami powieściopisarzy, interesuje go psychologia, podczas gdy symbolizm inspirowany jest poezją i pragnie „wzniesć się możliwie najwyżej ponad *brudy*, które rozlał nurt naturalistyczny”<sup>15</sup>. Teatr symbolistyczny pragnie wzniesć człowieka metafizycznego na wyżyny mistyczne, interesując się niewidzialnymi mocami, które wpływają na los człowieka.

Dzięki znajomościom Paula Sérusiera Zapolska poznaje artystów malarzy, autorów oraz środowisko dziennikarskie. Jej pozycja jako aktorki i pisarki umacnia się wyraźnie. Znanie prestiżowe pismo „La Revue blanche” zamawia u Zapolskiej artykuł o literaturze słowiańskiej; od tej pory pisarka staje się współpracowniczką «La Revue blanche». W kwietniu 1894 roku Zapolska przenosi się na ulicę Tourlaque 4, na Montmartrze. Jej listy z tego okresu opisują nowe życie, w którym Sérusier zapoznaje ją z filozofią i uczy nowych pojęć. Autorka *Moralności pani Dulskiej* odkrywa nieznane obszary duchowe i „nie boi się już śmierci”, czuje się spokojna, utrzymuje

15 J.-P. Sarrazac, *Reconstruire le réel et suggérer l'indicible*, [w:] *Le théâtre en France*, sous la direction de Jomaron, Paris 1989, s. 206.

kontakt z ludźmi wykształconymi, z artystami malarzami, rzeźbiarzami, pisarzami i z Antoine'em z Théâtre Libre.

W czerwcu 1894 roku pisarka udaje się z Paulem Sérusierem do miasteczka Châteauneuf-du-Faou w Bretanii i pozostaje tam do października tegoż roku. W tym okresie powstają dalsze artykuły Zapolskiej o Bretanii. Jeden z nich opisuje procesję z okazji tradycyjnego święta Notre-Dame des Portes. Sérusier maluje obraz o tej samej treści (*Pardon de Notre-Dame-des-Portes w Châteauneuf*). Zrobiłam wycieczkę do Bretanii do Châteauneuf-du-Faou i oglądałam kapliczkę, o której pisała Zapolska, oraz dom należący do Sérusiera. Czytając jej artykuł, odnosi się wrażenie, że mogła obserwować tę świąteczną procesję z okna pierwszego piętra.

Po powrocie do Paryża Zapolska żyje „w środowisku Francuzów i z Francuzami”. Zaczyna kolekcjonować obrazy „indywidualistów”. W tym czasie pragnie przyjechać do Warszawy na kilka miesięcy, by zdobyć potrzebne jej informacje do powieści, którą ma zamiar napisać, zatytułowanej *Perpetuum mobile*; potem chce już powrócić na stałe do Paryża. Jej ostatnia rola przed powrotem do kraju to Szczurołapka w sztuce *Mały Eyolf* Henryka Ibsena. „La Revue blanche” pisze pochlebną recenzję po tym występie: «Madame Zapolska zrobiła ogromne wrażenie, grając rolę Szczurołapki»<sup>16</sup>. W recenzji innego autora Zapolska opisana jest jako grająca charakterystyczną rolę Szczurołapki, której zawinięte krogulcze palce i głos tremolo wywołały dreszcze u publiczności.

Przed wyjazdem do Warszawy Zapolska czyni przygotowania do osiedlenia się na zawsze we Francji; równocześnie robi rachunek ze swego życia w Polsce, utwierdzając się w słuszności swego francuskiego wyboru. Robiąc bilans z pobytu w Paryżu, stwierdza, że „w Paryżu można znaleźć serca, tylko my nie żyliśmy z Francuzami”<sup>17</sup>.

Zapolska wyjeżdża do Polski pod koniec maja 1895 roku z zamiarem rychłego powrotu do Paryża, ale będąc w Warszawie, czyni już starania, by zagrać w teatrze w sztukach, które sobie wybrała i które przetłumaczyła. Ostatecznie nie powróci już nigdy więcej do Francji. Po wyjeździe narzeczonej Sérusier usiłuje popełnić samobójstwo. Odratowany, odpoczywa w klasztorze w Boiron u swego holenderskiego przyjaciela nabisty, Jeana Vercadego.

16 Prestiżowe pismo „La Revue blanche”, założone przez braci Natanson: Thadée, Alexandre’a, Louisa-Alfreda. Pierwszy numer ukazał się w 1889 roku. Redaktorem był Thadée Natanson. Współpracował z wieloma znanymi pisarzami i artystami malarzami, między innymi z Zapolską.

17 List Zapolskiej do S. Laurysiewicza, Paryż, 12 I 1895 (N° 278, *Listy Zapolskiej*, dz. cyt.).



Nie zachowała się korespondencja Zapolskiej z Sérusierem. Dzięki profesor Władysławie Jaworskiej dowiedziałam się, że na żądanie Marguerite Gabriel-Claude, późniejszej żony Sérusiera, którą poślubił on w 1912 roku, a więc 17 lat po wyjeździe Zapolskiej, Sérusier obiecał jej, iż spali wszystkie listy i zniszczy te, które mogłyby otrzymać od Zapolskiej. W jedynej publikacji listów Sérusiera, w przedmowie do niej, znajdujemy wzmiankę: „Niniejsza korespondencja, opublikowana w formie i stylu autentycznym, zawiera, niestety, nieodżałowane braki”<sup>18</sup>.

Związek Zapolskiej z Sérusierem wpłynął na twórczość obojga artystów. Sérusier nauczył ją, jak należy rozumieć sztukę malarską – Zapolska poznała historię ewolucji w malarstwie na przykładzie nabistów. Jej artykuł, który napisała dla warszawskich czytelników na ten temat, jest doskonale opracowany<sup>19</sup>. Związek ów wpłynął również na prace malarskie Sérusiera. Profesorka Caroline Boyle-Turner w swym doktoracie o Sérusierze napisała:

W 1894–1895 roku Sérusier pozbywa się ciemnych tonów i dużych form z okresu malarstwa z Huelgoat. Pojawiają się małe postacie i jasne barwy farb przedstawiające kobiety bretońskie. Z większości tych dzieł emanuje spokój, obrazy są bardziej dekoracyjne, co z pewnością jest rezultatem świeżej relacji Sérusiera z polską aktorką Gabrielą Zapolską, którą Sérusier spotkał w Huelgoat w 1893 roku i która stała się wielbiczką sztuki swego przyjaciela. Właśnie na jej prośbę Sérusier namalował w jej paryskim mieszkaniu obrazy na ścianie (freski). Zapolska z entuzjazmem pisała do swych przyjaciół w Warszawie o Sérusierze i ich związku. Namalowanie dekoracyjnego obrazu w przestrzeni codziennego użytku było nowością i zmianą w malarstwie Sérusiera<sup>20</sup>.

W 1896 roku „okres samotności i depresji przerwał list od jego przyjaciela Vercade, z grupy Nabi, który stał się zakonnikiem w opactwie Benedyktynów w Niemczech, w Boiron”<sup>21</sup>.

Zapolska opisała fresk wykonany w jej mieszkaniu: „Mam salę jadalną całą malowaną przez owego Paul Sérusiera, o którym pisałam w *Liście* z Huelgoat. Jest to noc księżycowa, w której majaczą sylwetki skał, drzew, ludzi, stawów i bretońskich granitów. Na jednej ścianie płonie sobótką

18 *ABC de la Peinture*, opublikowane przez żonę Sérusiera, Marguerite Paul Sérusier i Henriette Boutaric (Paris, Henri Floury 1921, Floury 1942, Floury 1950).

19 Gabriela Zapolska, *Nowe kierunki w sztuce*, Listy VI, Paryż, lipiec 1894 r., [w:] *Publicystyka*, cz. 2, oprac. J. Czachowska i E. Korzeniewska, Wrocław–Warszawa 1959.

20 J.-P. Sarrazac, *Reconstruire le réel et suggérer l'indicible*, dz. cyt.; J. Robichez, *Le Symbolisme au théâtre*, Paris 1957. Tłumaczenie autorki.

21 Jean Vercade (1868–1946) – urodził się w Zaandam w Holandii. Zwany „Nabi obeliscal”. Został zakonnikiem i w 1902 r. księdzem.

i farandola bretońska tańczy dookoła ogniska”<sup>22</sup>. Kilka lat po przyjeździe do kraju, 2 sierpnia 1899 roku, Zapolska pisze do Stanisława Janowskiego, artysty malarza i późniejszego jej męża: „Cieszę się, że Sérusier się Panu na coś przydał. To była taka wielka, taka piękna artystycznie dusza! Jak ja źle z nim postąpiłam”<sup>23</sup>. I dalej:

We Francji nie lubią malowanych kościołów i biedny Sérusier na próżno darmo ofiarowywał swe usługi. Nie chciano mu oddać ścian do użytku. Pojechał aż do Pragi, do klasztoru, żeby móc malować freskowo. Mówił mi, że dla malarza to jest cudowna rzecz i konieczna, by wyzwolić się z drobiazgowości zbytecznej<sup>24</sup>.

W innym z listów do Stanisława Janowskiego z tego samego roku Zapolska pisze:

I tak piszesz, że Sérusier więcej do Ciebie przemawia niż Pissarro. To prawda! Sérusier wpija się głęboko w duszę, podczas gdy Pissarro każe podziwiać maestrię. To poeta, ten artysta. Sérusier tworzy harmonię, a ten blaski. Sérusier mówi, a Pissarro migoce. Ale i to, i to piękne, a idąc za obydwojma, można, zdaje mi się, mieć wielkie zadowolenie dla siebie i dla tych, którzy patrzą<sup>25</sup>.

W 1894 roku z Châteauneuf-du-Faou Zapolska pisała:

Jestem teraz zupełnie spokojna. Mam opiekę, moralne oparcie, nie szamocę się w błędnym kole, tak jak w pierwszych chwilach mego pobytu. Powoli gram, gdy chcę i to wybieram sobie role. Mam dość miłe towarzystwo owych malarzy, którzy są wyjątkowo wykształconymi ludźmi. (...) Dużo jednak temu człowiekowi zawdzięczać będę, gdyż on mnie myśleć zaczyna uczyć. Przywiązałam się do niego bardzo, on mnie ubóstwia<sup>26</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

Denis M., *Hommage à Cézanne*, Paris 1900.

Koślacz-Virol E., *Gabriela Zapolska actrice polonaise de la fin du XIX<sup>e</sup> siècle*, Lille 2002.

Koślacz-Virol E., *Gabriela Zapolska actrice: l'expérience française*, Paris 2022.

22 List Zapolskiej do S. Laurysiewicza, Paryż, XII 1893 (N° 240, *Listy Zapolskiej*, dz. cyt.).

23 W liście Zapolskiej (N° 435, tamże) znajdujemy: „cieszę się, że Sérusier się Panu przydał”. Odczytałam, że Janowski znalazł u Sérusiera informacje, ale czy bezpośrednio – nie ma dowodu.

24 List Zapolskiej do S. Janowskiego, Krynica, 2 VIII 1899 (N° 437, tamże).

25 List Zapolskiej do S. Janowskiego, Lwów, 1 X 1899 (N° 454, tamże).

26 List Zapolskiej do S. Laurysiewicza, Châteauneuf-du-Faou, 11 VI 1894 (N° 258, tamże).

*Madame Zapolska et la scène parisienne*, textes traduits du polonais par Elżbieta Koslacz et Arturo Nevill, Paris 2020.

Ratuszna H., *Artysta, kolekcjoner codzienności – studium przypadku Gabrieli Zapolskiej*, [w:] *Kolekcjonerzy, zbieracze, kwestarze w literaturze i kulturze XIX i XX wieku*, red. J. Lekan-Mrzewka, M. Kulesza, B.K. Obsulewicz, Lublin 2016.

Robichez J., *Le Symbolisme au théâtre*, Paris 1957.

Rurawski J., *Gabriela Zapolska*, Warszawa 1987.

Sarrazac J.-P., *Reconstruire le réel et suggérer l'indicible*, [w:] *Le théâtre en France*, sous la direction de J. Jomaron, Paris 1989.

Sérusier P., *Deux Bretonnes sous un pommier en fleurs*, 1890.

Sérusier P., *Mère et l'enfant dans un paysage breton*, 1890.

SŁOWA KLUCZOWE: Gabriela Zapolska, nabiści, Paul Sérusier, Francja, malarstwo, teatr

## GABRIELA ZAPOLSKA IN THE NABIS CIRCLE

### *Summary*

Elżbieta Koślacz-Virol, a Polish actress and researcher into the work of Gabriela Zapolska, a permanent resident in France, analyses one of the aspects of Gabriela Zapolska's (1857–1921) stay in France in the years 1889–1895. Zapolska left for France aiming to conquer French theatre stages. In pursuing her goal, she joined a group of avant-garde painters known as Les Nabis. One of them, Paul Sérusier (1864–1927), even proposed to Zapolska. Sérusier not only introduced Zapolska to the world of French artists, but also taught her understanding works of modern art. With his advice, she became an art critic showing considerable competences. Zapolska, in turn, influenced the climate of Sérusier's painting that turned to be harmonious and decorative. Zapolska left for Poland by the end of May 1895, intending to return to Paris soon, but while in Warsaw, she managed to obtain contracts for performing in plays that she translated. She never returned to France, leaving Sérusier alone. Sérusier tried to commit suicide after Zapolska's departure. Saved, he convalesced in the Beuron monastery with his Dutch friend and a Nabis Jan Verkade.

KEYWORDS: Gabriela Zapolska, Les Nabis, Paul Sérusier, France, painting, theatre